

**Kartę ICE powinien mieć każdy z nas!**

- Ty
- Twoje dziecko
- Twoi rodzice i dziadkowie
- Twoi współpracownicy, podwładni i przełożeni.

Takie karty są dostępne w Internecie np. na Allegro (koszt ok. 10,00 zł), można pobrać jej wzór i wydrukować samemu – nie będzie jednak wodoodporna i trwała. Karty ICE wydawała też kiedyś Straż Miejska – były jednak w kolorze granatowym i mało rzucały się w oczy, do tego trzeba było samemu się po nie pofatygować.

Ja od kilku lat noszę w portfelu kartę ICE zamówioną w PCK. Jest biała czerwona, łatwo rzuca się w oczy i kosztowała 5,00 zł razem z wysyłką. Zamówiłam na początek kilkanaście takich kart w cenie 3,50 zł/szt. i będą dostępne w naszej kancelarii lub bezpośrednio u mnie. Jeśli zabraknie – zamówimy kolejne.



Życzę dużo zdrowia i pozdrawiam!

Jolanta Janowska

**P.S. W przyszłości zamieszczę informację o tym, jak wprowadzić numery ICE do telefonu komórkowego. Poinformuję także o specjalnych bransoletkach dla cukrzyków, epileptyków oraz osób z innymi chorobami mogącymi spowodować utratę przytomności. Jeśli takie informacje są potrzebne już teraz – proszę o bezpośredni kontakt.**

## Rocznica wybuchu II wojny światowej

Mija już 76 rocznica wybuchu II wojny światowej, która dla wielu naszych współwyznawców położyła się cieniem nawet na współczesności. Nie powinniśmy zapominać, iż najpotężniejsze firmy warszawskie były założone i prowadzone przez ewangelików obu konfesji i śmiało można je nazwać ewangelickimi. Gdy do tego dodamy, że od chwili swego powstania w XIX w. należały do czołówki krajowej produkcji w swoich branżach, to możemy być dumni z tej przeszłości. Cóż jednak z dumy, kiedy mimo zasług personalnych ich założycieli i najwyższej lokaty w rankingu produkcji, przy prekursorskich osiągnięciach w dziedzinie socjalnej, ale i technicznej oraz organizacyjnej, reaktywowane w 1945 r. przestały istnieć podstępnie znacjonalizowane. Komunistyczna władza utrzymywana

Szanowni Państwo,

począwszy od 1 października 2015 r. grono pracowników i wolontariuszy naszej Parafii zostanie poszerzone o nową osobę. Swoją służbę rozpocznie u nas mgr teologii ewangelickiej – Pani Marta ZACHRAJ, która decyzją Biskupa Kościoła, ks. Jerzego SAMCA, została skierowana na praktykę kościelną „celem zapoznania się z całokształtem pracy duszpasterskiej i administracyjnej” (§ 225 Pragmatyki Służbowej Kościoła E-A w RP). Praktyka Pani Marty ZACHRAJ w naszej Parafii stanowi kontynuację jej służby pełnionej dotychczas w Parafii ewangelickiej w Pisz.

Serdecznie zapraszam Panią Martę do naszej Parafii oraz do współpracy! Z serca życzę jej przede wszystkim Bożego błogosławieństwa, a także dobrego startu w nowym miejscu służby, a wraz z upływem czasu – wiele satysfakcji i radości z pracy.

Niech mi będzie wolno w tym miejscu wyrazić jeszcze gorącą prośbę o ciepłe i życzliwe przyjęcie naszej Praktykantki. Proszę o okazanie jej zaufania i zainteresowania. Bądźmy wobec niej cierpliwi i wyrozumiali, co będzie miało znaczenie zwłaszcza na początku naszej współpracy. Bądźmy jej pomocni oraz młdlmy się za nią.

Więcej na temat osoby i zainteresowań naszej Praktykantki można się dowiedzieć z wywiadu, jaki przeprowadził Pan Paweł Niemczyk – Prezes Rady Parafialnej.

ks. dr Dariusz Chwastek

### Wywiad z panią Martą Zachraj, absolwentką Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, praktykantką w Pisz

PN: Pani Marto, skąd pani pochodzi?

MZ: Pochodzę z Górnego Śląska, z małej wsi Pielgrzymowice w powiecie pszczyńskim, a do parafii należałam w Golasowicach. Tam byłam chrzczona, konfirmowana, tam rozpoczęłam moją pierwszą działalność na rzecz Parafii.

PN: W jakich latach studiowała pani na Akademii?

MZ: Zaczynałam w 2007 roku, potem zrobiłam rok przerwy, wyjechałam na wolontariat do Islandii. Pracowałam w kościele Glerárkirkja, na północy w Akurerii. To była zróżnicowana praca, głównie z dziećmi i młodzieżą. Po roku wróciłam i dokończyłam studia.

PN: Czy nauczyła się pani islandzkiego?

MZ: Troszeczkę, ale już zdążył „zardzewieć”, ponieważ upłynęło już prawie 8 lat. Poza Islandzkim ważnym był angielski, dlatego że Skandynawowie bardzo dobrze mówią w języku angielskim. Na Islandii stacjonowały przez długie lata wojska amerykańskie. Tak, że nie było to strasznie trudne. I spędziłam tam cały rok.

PN: Czy nie było tam smutno?

MZ: Nie, dzięki osobom, z jakimi przyszło mi dzielić roczny pobyt w Islandii. Trafiłam na zespół trzech młodych dziewczyn, Niemka, Austriaczka i Francuzka. My ze Steffi, Austriaczką pracowałyśmy w Kościele Glerárkirkja, Elsa, Francuzka w Caritasie, a Anke Niemka w Armii Zbawienia, prowadzonej przez Islandzki Kościół Ewangelicki.

Tak dobrze się zgrałyśmy, że rok minął szybko i przyjemnie. Do dzisiejszego dnia utrzymujemy kontakt ze sobą, spotykamy się.

PN: A studia ma pani zakończone?

MZ: Tak, szczęśliwie zakończone magisterką.

PN: Jaki był temat pani pracy magisterskiej?

MZ: Fundusze Unii Europejskiej w wykorzystaniu osób prawnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

PN: O, to ciekawe, to się może nam przydać w parafii.